PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, sobota 1 września 1928 r. | Nr. 101 (200)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a państwa bałtyckie. — Stosunki polsko - gdańskie.—Polska a Niemcy.— **Zagadnienia ogólne:** Niemcy a Francja. — Pakt o wyłączenie wojny i porozumienie francusko - angielskie. Sprawa rozbrojenia. — **Artykuły nieuwzględnione.**

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 29.VIII w art. wst., nawiązując do wyjazdu Woldemarasa do Genewy, podkreśla, że ostatniemi czasy na Litwie zaczęto patrzeć na Ligę Nar., jako na instytucję, która Litwie nie przynosi żadnych korzyści, lecz tylko przykrości. Litwini nie mogą zrozumieć powodów, dla których Liga Nar., ogólnie biorąc, zawsze występuje w obronie interesów silniejszego a nie słabszego państwa. Dziennik oburza się na referenta sprawy sporu polsko - litewskiego, p. Beelaertsa van Bloklanda, który na zeszłej sesji Rady Ligi — z racji zgodzenia się Polski na przyjęcie z powrotem wysiedlonych 4 księży — zaproponował Radzie Ligi wyrazić z powodu tego „gestu", podziękowanie rządowi polskiemu. Społeczeństwo Litwy krok ten Bloklanda przyjęło z oburzeniem, bowiem wyrażenie podziękowania Polsce za to, że zmuszona ona była do naprawienia swego nieuzasadnionego postępowania, jest nie tylko obrazą Litwy, lecz również szyderstwem z Ligi Narodów.

Następnie dziennik zastanawia się nad tem, czego może obecnie spodziewać się Litwa w Radzie Ligi. Zdaniem dziennika — sytuacja w chwili obecnej całkowicie uległa zmianie. Litwa niema wcale powodów do obawiania się jakichkolwiek przykrości. W Paryżu został podpisany pakt Kellogg'a, który został podpisany również i przez Polskę. „Dobrze wiemy — pisze dziennik, że Polacy po podpisaniu w Suwałkach układu z Litwą, natychmiast go złamali. Lecz po podpisaniu paktu Kellogg'a, będą oni musieli poważnie liczyć się z swoim podpisem. Inicjatywę w sprawie zachowania pokoju wzięła w swe ręce Ameryka, która jest najbogatszem i najsilniejszem państwem na świecie. Jasne, że Polska w żadnym razie nie odważy się złamać swego przyrzeczenia, danego na piśmie. Tym sposobem niebezpieczeństwo polskie dla Litwy zmalało do minimum. Po podpisaniu paktu Kellogg'a § 15 paktu Ligi nabiera zupełnie innego znaczenia. Liga Narodów nie może uznać wolnej ręki jednego państwa w stosunku do drugiego w razie niemożliwości ich pogodzenia. Nowy pakt, wyłączający wojnę ma szczególnie doniosłe znaczenie dla małych narodów, gdyż lepiej zabezpiecza je przed napadem. Mając powyższe na uwadze, Polacy — zdaniem dziennika — zmuszeni będą przemawiać w Genewie „tonem zniżonym". Prócz tego, stanowisko Niemiec stało się bardziej wyraźne. Chociaż Niemcy, jako państwo neutralne, nie mogą wtrącać się do sporu polsko - litewskiego, wszelako są one zainteresowane w zachowaniu niepodległości Litwy. Wyraźnie przychylne dla Litwy stanowisko Sowietów wszystkim jest wiadome. W dodatku Sowiety zostały zaproszone do przyłączenia się do paktu Kellogg'a, pomimo, że Polacy czynili usiłowania w kierunku niedopuszczenia Z. S. R. R. do paktu. „Przeto też żegnamy dzisiaj naszą delegacje genewską w całkowitym spokoju i bez obawy o to, by Rada Ligi przygotowywała dla Litwy jakąś niespodziankę".

Lietuvos Aidas 27.VIII w art. „Pakt Kellogga a Litwa", nawiązując do podpisania paktu, pisze m. inn.: Dla Litwy może być tylko korzystne, jeśli cały świat, a więc i mała Litwa będą zabezpieczone od wojen. Jeśli wojny obawiają się wielkie i potężne mocarstwa, posiadające dużo ludności i mienia oraz najnowszą broń, tedy małe państwa, zupełnie jej pozbawione, winny pokój cenić tembardziej. Pobrzękiwanie bronią nie może wróżyć im żadnej korzyści, a jedynie wciągnąć w bezdenną przepaść. Litwa nie wypowiedziała i nie wypowie nikomu wojny napastniczej. Ale napadnięta, winna, naturalnie, bronić się wszelkiemi siłami. Jednak obecna chwila wyłączałaby możliwość napadu, jeśli na Litwie będzie panował ład wewnętrzny i jeśli nie ulegnie ona sprowokowaniu. Polska również nie będzie mogła obecnie zgnieść Litwy przy pomocy oręża. Pragnienie pokoju na całym świecie jest obecnie tak wielkie, że nikt nie może odważyć się na sprowokowanie wojny. Świat cały zaczy-

na coraz bardziej wierzyć w pokój. Wiara zaś dokonywa cudów.

W końcu dziennik wyraża nadzieję, że Litwa otrzyma również zaproszenie do podpisania paktu Kellogg'a. „Litwa ma więcej zaufania do sprawiedliwości, niż do broni. Zarówno pakt Ligi Nar., jak i pakt Kellogg'a, zrodził się z idei sprawiedliwości. I jeden i drugi pakt w życiu narodów oznacza wielki krok naprzód. W obliczu tego i nasz mały naród może się czuć bezpieczny i patrzeć spokojnie w swą przyszłość".

Frankfurter Ztg 30.VIII w korespondencji z Rygi informuje o stanowisku oficjalnych kół Łotwy w konflikcie polsko - litewskim. Według tej opinji Łotwa nie ma zamiaru stanąć ani po stronie Polski, ani po stronie Litwy, musi jednak bronić interesów gospodarczych swego kraju, zwłaszcza portu lipawskiego. „Dotychczasowe metody i szykany zaszkodziły jedynie życiu gospodarczemu państw bałtyckich (Litwie, Łotwie i Estonji), które powinny występować jako jednolita całość pod postacią unji". W związku z powyższem koła łotewskie podkreślały, wobec korespondenta niemieckiego, że również i Łotwa mogłaby w odpowiedzi na zamknięcie linji kolejowej Lipawa — Romny, przeciąć litewską linję komunikacyjną. „Cóżby na to powiedziała Litwa, gdyby Łotwa pewnego dnia zamknęła jej drogę przez Dynaburg?". Nie przez wzajemne intrygi, ale przez ścisłe współdziałanie państwa bałtyckie będą mogły rozwijać się gospodarczo. Z tego powodu Łotwa potępia też sztuczną politykę taryfową, jaką Litwa uprawia w stosunku do Kłajpedy. W Łotwie panuje przekonanie, że Litwa winna oddzielić zagadnienia gospodarcze i komunikacyjno - techniczne od politycznych.

Korespondent dodaje od siebie, że to oficjalne stanowisko Łotwy „niestety nie jest rozumiane na Litwie" i wyraża myśl, że zadaniem Ligi Narodów obecnie mogłoby być znalezienie takiej formułki, któraby pozwoliła na wyodrębnienie strony gospodarczej z całego kompleksu zagadnienia politycznego.

Berliner Börsen Courier 31.VIII w korespondencji z Rygi K. Brammera p. n. „Związek Bałtycki"? omawia możliwości stworzenia ew. związku państw bałtyckich. Związek taki wydaje się być pożądany dla wszystkich, wchodzących tu w rachubę krajów, zachodzi jedynie pytanie: z Polską czy bez Polski? Na Łotwie kilka lat temu panował przychylny dla Polski kurs polityki, co się jednak obecnie zmieniło. Estonja również przychylała się do planu związku bałtyckiego z Polską. Obecnie jednak oba państwa — zdaniem autora — porzuciły tę myśl, ponieważ nie godzą się z zagraniczną polityką Polski, a pozatem straciły wiarę w skuteczność militarnej pomocy Polski (ze względu na wielkie geograficzne odległości) w razie konieczności obrony przed Rosją.

Stworzenie związku bałtyckiego nawet i bez Polski natrafia na cały szereg trudności, wypływających z tarć gospodarczych i politycznych pomiędzy trzema państwami bałtyckiemi. Korespondent zarzuca tym ostatnim, że dbają więcej o „oblicze narodowe swych stolic", niż o swą „gospodarczą zwartość". Korespondent kończy uwagą: „Ponieważ nasz interes jako Niemców leży jedynie w utrzymaniu pokoju, przeto życzylibyśmy sobie, ażeby rządy tych krajów, z którymi pragniemy żyć w przyjaźni, nie uważały pracy unaradawiania kraju za główne swe zadanie".

Journal des Debats 31.VIII. Bernus pisze w związku z rozpoczęciem się sesji genewskiej, iż zadaniem Rady Ligi będzie rozpatrzenie dwu ważnych spraw politycznych: sprawy optantów węgierskich i stosunków polsko-litewskich. Rozwiązanie drugiej sprawy wymaga pewnej energji ze strony Rady. Wobec człowieka tego rodzaju typu co Woldemaras, przyjacielskie napomnienia nie są wystarczające.

Le Journal 30.VIII. Saint Brice pisze, w związku z rozpoczęciem się sesji genewskiej, pisze m. inn., iż w pierwszej chwili uderza w Genewie brak osobistości, odgrywających zazwyczaj pierwszorzędne role. 3 mocarstwa zachodnie, reprezentowane będą przez zastępców dotychczas. delegatów. Z dotychczasowego doświadczenia wiadomo, że tego rodzaju zmiany są nieraz korzystne, jeśli chodzi o wycofanie się z impulsu, stworzonego przez niewłaściwą teaktykę. Stan obecny dwuch wielkich spraw polsko - lit., optantów węgierskich ilustruje ten wypadek. Należy raz zakończyć z tym stanem rzeczy. Można zdaje się liczyć na Paul - Boncour'a, że powie parę słów prawdy Węgrom. Lord Cushendun wykazał ze swej strony, że ma dostateczny zapas energji, aby powtórzyć Litwinom w sposób oficjalny słuszne zapatrywanie Foreigne Office, zamieszczone na łamach „Times'a".

L'Echo de Paris 30.VIII zamieszcza art. Pertinax'a p. n. „Le 27 Aôut pendant la signature du traitè de Paris, des paroles de guerre retentissaient dans un coin de l'Europe". Autor wskazuje tu na oświadcznie Woldemarasa wygłoszone w Ucianach. Jakkolwiek Litwa jest małem państwem i niektórzy mogliby nawet sądzić, że nie warto zwracać uwagi na brzęczenie komara, które nie może zakłócić nastroju wielkiej ceremonji na Quai d'Orsay, należy jednak pamiętać, że za plecami Litwy ustawiły się Niemcy i Rosja. Stresemann wprawdzie, chcąc doprowadzić do ewakuacji Nadrenji nawoływał w ostatnich czasach Woldemarasa do opamiętania. Nie zdołał go jednak onieśmielić, gdyż dyktator wie doskonale, że Niemcy nie pozwolą w żadnym razie na to, aby Polska, czy kto inny stanął im na drodze w bezpośredniej komunikacji z Sowietami. O ile członkowie Ligi Nar. mają poczucie swojej odpowiedzialności, winni oni podczas obecnej sesji nakazać Litwie, aby się zastosowała do decyzji grudniowych, a tymczasem, zerwać z nią wszelkie stosunki dyplomatyczne. „Zobaczymy jednak, jakie będzie ustosunkowanie się Berlina i Moskwy do tego projektu!" — pisze autor. W d. c. swego artykułu Pertinax zwraca uwagę, że nietylko Kowno odnosi się sceptycznie do Traktatu Paryskiego (Kellogga). Ostatnio zawarty układ francusko-angielski budzi podejrzenia zarówno w Waszyngtonie, jak i w Rzymie.

STOSUNKI POLSKO - GDAŃSKIE.

Königsb. Allg. Ztg. 29.VIII w art. wst. dr. Rudolph'a z Gdańska podaje przyczyny, które skłoniły obecny rząd gdański do wstąpienia na drogę układów z Polską. Zależność celna i gospodarcza od Pol-

ski, budowa portu polskiego w Gdyni, który w krótkim czasie może konkurować z Gdańskiem, możność konkurencji Szczecina i Królewca po zawarciu umowy handlowej polsko-niemieckiej były głównemi czynnikami, które skłoniły lewicowy rząd gdański do wkroczenia na drogę porozumień z Polską. Porozumienie to może mieć dobre rezultaty tylko wówczas, gdy będą załatwione wszystkie sprawy sporne gdaańsko-polskie. Podając następnie treść zawartych trzech umów polsko - gdańskich, podkreśla, że rząd gdański przez te umowy wyrządził wielką przysługę Gdańskowi w kierunku rozwoju jego życia gospodarczego oraz poprawy zdolności konkurencyjnej miasta. Tem samem nastąpiło uspokojenie naprężonej atmosfery polsko-gdańskiej.

München - Augsburger Abendzeitung 22.VIII p. t. „Polens Appetit auf Danzig und Ostpreussen" donosi o zebraniu w Grudziądzu z powodu obchodu rocznicy grunwaldzkiej, na którem sttwierdzono, że najdrobniejsza próba oderwania Pomorza od Polski równałaby się wznieceniu wielkiej wojny, i że Gdańsk Powiśle, Mazury, Warmja, oczekują jeszcze wyswobodzenia z pod panowania Niemiec. Dziennik uważa, że „nie potrzeba zajmować się wygłoszonemi na tem zebraniu staremi przekręconemi wiadomościami o rabunku polskich ziem przez Niemców. Rezolucja ta pozatem jasno wykazuje, do czego dążą wpływowe koła polskie — do nowej wojny, w której Polska od bezbronnych Niemiec mogłaby oderwać ponownie ziemie, w których mieszka 1% Polaków". Polacy dążą tak samo do wcielenia Gdańska do Polski. „Fakty te powini spamiętać sobie nasi gorliwi zwolennicy polityki porozumienia, gdyż fałszywe nadzieje częstokroć gorzko się mszczą. Należy tylko wspomnieć niepowodzenie niemieckiego manifestu o stworzeniu królestwa polskiego w r. 1916".

Schwäbischer Merkur 21.VIII stwierdza, że w Gdańsku propaguje się obecnie silnie myśl, aby rodziny niemieckie o polskich nazwiskach zmieniały je na niemieckie, gdyż „chodzi o niemieckość Gdańska i w tym celu należy robić wszystko, co mogłoby ją poprzeć". Sprawa nazwiska stała się obecnie bronią w walce narodowościowej. Szczególnie władze polskie — zdaniem dziennika — starają się spolszczać praniemieckie nazwiska polskich obywateli, celem wywołania wrażenia, jakoby całą Polskę zamieszkiwali sami Polacy. Dlatego nazwiska Gdańszczan grają wielką rolę w polityce narodowej. Aby ułatwić im decyzję zmiany nazwisk, dziennik tłomaczy Gdańszczanom, że przecież wielu z nich nie wie wcale, że nabyli te polskie nazwiska tylko dzięki przypadkowi lub gwałtowi. W tych trzech stuleciach, w których dolne Powiśle „było zbliżone do Polski", spolszczano jak i dzisiaj niezliczone niemieckie nazwiska. Wiele szlacheckich rodzin musiało do niemieckich nazwisk dołączać polskie, jak np. Hutten-Czapscy, a wieśniakom nadawano nazwy wsi, w których mieszkali. Później takie rodziny znów osiedlały się w niemieckich miastach i „ponownie wracały do niemieckości swych przodków i tylko nazwiska ich opowiadają o przeżytym polskim międzyakcie". Należy więc starać się o to, aby coraz więcej rodzin przyłączyło się do ruchu niemczenia nazwisk; dziennik proponuje w tym celu nawet pomoc uczonych filologów w tym względzie, aby nie przyjmowano nazwisk nowych, sprzeciwiających się duchowi języka niemieckiego.

POLSKA A NIEMCY.

Die Menscheit 2.IX zamieszcza dwa artykuły o Piłsudskim i o duchu Legjonów (sygn. H. S.). W pierwszym charakteryzuje autor marszałka Piłsudskiego, jako osobistość o tak „spontanicznej sile duchowej i wielkości moralnej, że każdy, przyjaciel czy wróg, musi przed nią uchylić czoła. W drugim artykule przytoczony jest ustęp ze świetnego — zdaniem autora — artykułu Oertzena w „Vossische Ztg." o duchu Legjonów. Oertzen pisze o tem, że dla polskiego legjonisty możność walczenia otwarcie na froncie za niepodległość swego kraju była przeżyciem bez porównania bardziej wstrząsającem, aniżeli dla żołnierzy innych armij, i dlatego też — pisze dalej od siebie „Menschheit" — należy i dziś patrzeć na polskie pragnienia, aspiracje i czyny polityczne zawsze z punktu widzenia tych historycznych przeżyć Polski i, jeżeli krytyka jest konieczna, to odniesie ona tylko wówczas swój skutek, gdy oddamy sprawiedliwość faktom historycznym i z subtelnością występować będziemy tam, gdzie tragedja tego narodu została zwiększona przez naszych dawniejszych władców.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

NIEMCY A FRANCJA.

The Times 29.VIII. Koresp. z Paryża pisze, że Stresemann w rozmowie z Poincaré poruszył sprawę ewakuacji Nadrenji. W pewnych kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że Francja stoi na stanowisku, że chwila obecna nie nadaje się do rozpoczęcia dyskusji nad sprawą, w której zainteresowane są nietylko Niemcy i Francja.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY I POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE.

The Times 29.VIII. Koresp. z Waszyngtonu pisze, że wobec tego, iż 60 kilka państw podpisało lub wyraziło gotowość podpisania paktu, niemożliwem, by senat amerykański nie ratyfikował dokumentu, za który Stany Zjednoczone wzięły na siebie odpowiedzialność.

Naogół panuje tu przekonanie — pisze koresp., że niesłuszna jest europejska krytyka Kellogg'a z powodu tego, iż odmówił on wypowiedzenia swej opinji co do ewentualnego zachowania się senatu wobec paktu. Kellogg jako członek rządu nie chciał wprost mieszać się do kompetencji władzy prawodawczej. Zaznaczając, iż senator Borah jest dość przyjaźnie usposobiony do paktu, koresp. przypuszcza, że Coolidge użyje swego wpływu i poprze zwolenników paktu, by nie kompromitować rządów republikańskich i dlatego należy przypuszczać, że pakt zostanie ratyfikowany na sesji grudniowej senatu.

Najważniejszą kwestją jest wpływ paktu na

sprawę ograniczenia zbrojeń. W senacie amerykańskim istnieje tendencja przeprowadzenia projektu ustawy o budowie krążowników przed ratyfikacją paktu. Posunięcia tego nie będzie można zrobić bez walki, tembardziej, że pacyfiści amerykańscy użyją niezawodnie paktu, jako swej broni przeciwko zwolennikom zbrojeń.

Departament marynarki jest zdania, że projekt winien być uchwalony, gdyż delegacja amer. na konferencję rozbrojeniową zyska w ten sposób silniejszą podstawę.

Koresp. przypuszcza, że prez. Coolidge może wprowadzić dawny projekt ustawy o krążownikach, jeśli się przekona, że nowy nie będzie miał szans przejścia.

The Times 29.VIII. Koresp. z Paryża, przytaczając różne opinje o Pakcie, streszcza oświadczenie min. Zaleskiego i określa je jako najbardziej godne uwagi, zwłaszcza w odniesieniu do politycznego i geograficznego położenia Polski w Europie powojennej.

The Daily Telegraph 29.VIII. Koresp. dypl, omawiając odpowiedź (domniemaną) ZSRR na zaproszenie francuskie, przypuszcza, że przez tego rodzaju propagandę Litwinow spodziewa się pozyskać finansistów amerykańskich.

The Daily Herald 29.VIII w art. wst. „Publish the Facts!" pisze, że opinja amerykańska sądzi, iż kompromis anglo-francuski może okazać się w końcu niekorzystny dla Stanów Zjednoczonych.

Wobec krążących najróżnorodniejszych pogłosek i podejrzeń dziennik domaga się bezwzględnie ogłoszenia treści rzeczonego kompromisu.

The Manchester Guardian 29.VIII. Koresp. z New Yorku pisze, że komentarze prasy amerykańskiej w związku z podpisaniem paktu są naogół przyjazne, chociaż trochę sceptyczne. Wiele dzienników podkreśla, że pakt może znaczyć wiele i nic, w zależności od tego, w jakim duchu będzie on wykonywany .Co się tyczy ratyfikacji, to prasa amerykańska w tej sprawie zajmuje stanowisko optymistyczne, licząc na duży wpływ senatora Borah, jako przewodniczącego kmoisji do spraw zagranicznych.

L'Indépendance Belge 30.VIII pisze m. in.: Niemcy przyjęły bez entuzjazmu pakt Kellogg'a. Aby sprawić przyjemność Ameryce posłały one do Paryża ministra spraw zagranicznych. Nie dowodzi to jednak, by miały one przeceniać znaczenie paktu. Sceptycyzm Niemiec ma swe źródło głównie w powodzeniu i skuteczności polityki francuskiej ostatnich miesięcy. Od pierwszej chwili przypisały one wielkie znaczenie układowi morskiemu, anglo - francuskiemu, oraz współpracy wojskowej tych państw w Nadrenji — znaczenie o wiele większe, niż paktowi Kellogg'a. Niemcy zdają sobie sprawę, że traktat w Rapallo i i zbliżenie z Rosją zawiodły pokładane nadzieje niemieckie. Teraz są one zaniepokojone krokami Anglji i Francji, zmierzającymi do bezpieczeństwa, ale winę tego muszą przypisać same sobie.

Il Giornale d'Italia 29.VIII w koresp. z Londynu ujmuje w następujący sposób nastroje, wywołane porozumieniem morskiem francusko - angielskiem. Prasa konserwatywna zachowuje się powściągliwie; natomiast dzienniki liberalne przypuszczają zmianę linji wytycznych w polityce kolonjalnej W. Brytanji. Podług tych dzienników, nowe porozumienie, które zarysowuje się na widowni, może powstać tylko na gruzach Locarna a nawet Ligi Narodów, gdyż warunkiem dalszego istnienia tej ostatniej byłoby uznanie politycznej i wojskowej supremacji Francji. Dowodem tej nowej orjentacji polityki angielskiej byłoby wzmożenie opozycji, jakiej Francja daje wyraz w sprawie ewakuacji nadreńskiej itd. itd.

Koresp. dodaje, że w pewnych kołach francuskich i jugosłowiańskich w Londynie daje się dostrzegać w związku z tem wrogi nastrój dla Włoch. Interpretuje się też niechętnie postępowanie Włoch wobec noty mocarstw do Bułgarji.

Lavoro d'Italia 27.VIII pisze m. in.: „Włochy, które należą do państw zwycięskich, z powodu doznanej w traktacie krzywdy, uświadamiają sobie, że muszą wychować nowe żelazne pokolenia, w celu naprawienia wyrządzonej im niesprawiedliwości. Francja, Anglja i Ameryka, które posiadają wszystko, mają powody do obawy przed wojną, lecz my dusimy się z braku powietrza. Dzień 27 sierpnia (data podpisania paktu) — nie jest naszem świętem. Jedno tylko nas pociesza, a mianowicie, że powitalne toasty imperjalistycznych państw są tylko parawanem, służącym do ukrycia rozbieżności ich dążeń i wzajemnego niedowierzania, wywołanego kwestją zniesienia okupacji Nadrenji, kwestją odszkodowań niemieckich, sprawą porozumienia angielsko - francuskiego itd. Atmosfera niedowierzania doprowadzi do tego, że podpisanie paktu Kellogg'a zarazem będzie jego pogrzebaniem". (Głos powyższy cytują w art. wst. „Izwiestja" z d. 29 b. m. — por. dodatek do Nr. 100 „Przeglądu". — Przyp. Red.).

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Herald 29.VIII pisze, że Sowiety jednocześnie z otrzymaniem zaproszenia do podpisania Paktu złożyły oświadczenie, iż nie wezmą udziału w Komisji Kontrolnej Ligi Nar. produkcji broni i amunicji. Do Komisji tej Sowiety zostały zaproszone przez Ligę za pośrednictwem Niemiec. Uważają one prace Komisji za wysiłki czysto platoniczne, które tylko wprowadzają opinję w błąd. Dziennik streszcza odpowiedź Litwinowa. Inne dzienniki angielskie zamieściły ją w dosłownem brzmieniu.

The Daily Herald 29.VIII. Koresp. z Genewy pisze, że odmowa Litwinowa wzięcia udziału Sowietów w Komisji Kontrolnej produkcji broni i amunicji wywołała tu duże zdziwienie i żal. Nieoczekiwana decyzja Sowietów wobec wyjazdu delegata sowieckiego do Genewy w celu wzięcia udziału w pracach Komisji jest zagadką nietylko dla Ligi, lecz również i dla delegatów niemieckich. Niemcy są zdania, że decyzja Litwinowa została spowodowana przyczynami natury wewnętrzno-politycznej.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

The Manchester Guardian 29.VIII. Egypt and the Monroe Doctrine (art. wst.).

The Daily Telegraph 29.VIII. American Prosperity (art. wst.).

Zak. Gr. Prac. Dr.. S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.